



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 4 (400) – KWIECIEŃ 2024

OD REDAKCJI

400 numer „Co słychać?”

Drodzy Czytelnicy,

Szanowni członkowie i sympatycy

Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,

macie przed sobą czterechsetny numer biuletynu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zespół redakcyjny w obecnym składzie redaguje ten biuletyn od nr 395 (listopad 2023). Kontynuujemy dzieło naszych poprzedników, wsłuchując się w propozycje i uwagi czytelników. „Co słychać?” w swoich stałych działach prezentuje informacje Zarządu Głównego, relacje z wydarzeń oddziałowych, informacje historyczne, a ostatnio również poezję.

Oprócz relacji z wyjazdów, z radością witamy teksty o Waszych pozagórskich zainteresowaniach. Pozwalają one lepiej się nam poznać. Wiemy, że jest wśród nas wielu fotografów, poetów czy plastyków, a Wasze prace i dokonania chcielibyśmy na bieżąco prezentować w kolejnych numerach.

Jeśli uważacie, że coś jeszcze powinno znaleźć się w naszym biuletynie, koniecznie to napiszcie i przyslijcie. To członkowie i sympatycy PTT są głównymi autorami „Co słychać?”.

Przy okazji jubileuszu zapraszamy Was do udziału w zabawie – przygotowaliśmy mały quiz:

1. W którym roku ukazał się pierwszy numer Co słychać?
2. Kto był pierwszym redaktorem?
3. Kto najdłużej pełnił rolę redaktora naczelnego?

Trzy pierwsze osoby, które odpowiedzą prawidłowo na pytania w quizie i przyślą nam odpowiedzi drogą mailową na adres: coslychac@ptt.org.pl zostaną nagrodzone.

Pozdrawiamy Was serdecznie
Agata, Nikodem i Tomek



FOT. AGATA PODGÓRSKA PTT ŁÓDŹ

Krokusy w Dolinie Chochołowskiej

PAWEŁ MYŚLIK (O/KRAKÓW)

Komunikat Zarządu Głównego PTT w sprawie ochrony i zabezpieczenia dokumentów historycznych

Komunikat Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z dnia 24 kwietnia 2024 w sprawie ochrony i zabezpieczenia dokumentów historycznych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego:

Szanowni Państwo!

Prezisi Oddziałów i kół PTT !

W roku, obchodzonego przez nas uroczystości, jubileuszu 150-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, wielokrotnie korzystaliśmy z historycznych dokumentów, zdjęć i relacji. Jednak aby było to możliwe, także w przyszłości, musimy zadbać o to, aby pamięć przechowywana w głowach i sercach, a także w prywatnych zasobach archiwalnych nie została zaprzeczona. Aby nie zaginęła i nie została bezpowrotnie zniszczona na skutek niewłaściwego przechowywania, czy wręcz beztroskiego wyrzucenia cennych archiwaliów na śmietnik.

Na wniosek Przewodniczącego Komisji Historycznej ZG PTT Zbigniewa Jaskierni, Zarząd Główny zwraca się z apelem i prośbą do Oddziałów, aby nawiązały kontakt z osobami, tworzącymi historię PTT celem pozyskania materiałów historycznych PTT:

1. Oddział PTT Kraków (Stefan Maciejewski, Wincenty Cieślewicz, rodzina kol. Józefa Skwierawskiego, rodzina kol. Macieja Mischke)
2. Oddział PTT Poznań (rodzina kol. Romualda Zaręby, Józef Czechowski)
3. Oddział PTT Sosnowiec (Artur Desławski)
4. Oddział PTT Karpac (Tadeusz Kietbasiński)
5. Oddział PTT Chrzanów (Stanisław Trębacz)
6. Oddział PTT Bielsko – Biała (Jan Weigel)
7. Oddział PTT w Nowym Sączu (Maciej Zaremba)

Wstępnie w sprawie rozmów z Kol. Stefanem Maciejewskim i rodziną kol. Janusza Machulika zadeklarował się kol. Józef Haduch, w sprawie kol. Desławskiego – kol. Zbigniew Jaskiernia.

Jednocześnie apelujemy do Oddziałów o odszukanie i udostępnienie ciekawych dokumentów. Zależy nam na ich zeskanowaniu.

W minionym roku Komisja Historyczna została zubożona poprzez śmierć kol. Barbary Morawskiej Nowak i kol. Janusza Machulika. Wspierając słuszny apel Przewodniczącego Komisji Historycznej Zarząd Główny zaprasza do pracy w Komisji Historycznej zarówno członków statutowych władz Towarzystwa jak i inne osoby gotowe poświęcić swoją wiedzę, doświadczenie i czas dla utrwalenia i zabezpieczenia dorobku naszej organizacji. ■

Z tatrzańskim pozdrowieniem
Paweł Myślik
Sekretarz ZG PTT



FOT. ARCHIWUM PTT

JÓZEF HADUCH (O/CHRZANÓW)

„Pejzaże Tatrzańskie – Zima” – promocja albumu ks. Zbigniewa Pytla w Nowym Targu

Najnowszy album „Pejzaże Tatrzańskie – Zima” to dzieło niezwykle, bo łączy zimowe krajobrazy Tatr z wybitnymi tekstami poezji tatrzańskiej w wierszach m.in. Kazimierza Przerwy – Tetmajera, Adama Asnyka, Bolesława Leśmiana, Kamila Baczyńskiego, Mari Konopnickiej, Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, znanego na Podhalu Jerzego Tawłowicza. Wielkoformatowe fotografie zimowych Tatr, ubarwione poezją tatrzańską, wyświetlane na dużym ekranie sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Nowym Targu, przy akompaniamencie dynamicznej muzyki robiły niezapomniane wrażenie.

Podczas sobotniej promocji, w dniu 16 marca 2024 roku, koleżanki i koledzy ks. Zbigniewa z Liceum Goszczyńskiego w Nowym Targu ubarwili pokaz własną interpretacją poezji, w klimacie gór otaczających Nowy Targ.

Wystąpił też zespół górali podhalańskich „Hyryni”, którego kierownikiem jest szkolny kolega księdza Zbigniewa, Maciej Warpecha. Wydarzeniu towarzyszyły dwie wystawy, „Fotografii tatrzańskiej w zimie”



Ks. Zbigniew Pytel w towarzystwie nowotarzań

autorstwa ks. Zbigniewa Pytla i wystawa „150 Lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” – (wcześniej, na początku marca br. eksponowana w Galerii Handlowej „Galena” w Jaworznie). Całość poprowadziła redaktor Tygodnika Podhalańskiego, Beata Zalot.

Ksiądz Zbigniew Pytel pochodzący z Białki Tatrzańskiej, urodzony w Nowym Targu jest miłośnikiem gór, fotografikiem, taternikiem, publicystą. Laureatem

wielu nagród fotografii artystycznej, organizatorem plenerów fotograficznych. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie, Klubu Wysokogórskiego w Krakowie i Jordanowskiego Stowarzyszenia Twórców „Pasja” w Jordanowie.

Za swój dorobek artystyczny otrzymał w tym roku Brązowy Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ■

SZYMON BARON (O/BIELSKO-BIAŁA)

Odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” dla Wacława Morawskiego!

20 marca 2024 r. w Książnicy Beskidzkiej odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 10-lecia działalności bielskiego Oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich oraz Światowego Dnia Poezji. Rozmawiano, między innymi, o roli poezji i poetów we współczesnym świecie.

Miło nam poinformować, że członek naszego Oddziału, Wacław Morawski, z którego poezją mieli już okazję zapoznać się czytelnicy wydawnictw PTT, został odznaczony odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Wręczenia odznaki, którą nadaje się osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury, dokonali zastępca Prezydenta Miasta Bielska-Białej – Adam Ruśniak, Prezes Rady Głównej SAP – Eugeniusz Orłow i Burmistrz Wilamowic – Marian Trela.

Gratulujemy naszemu Koledze! ■



Wacław Morawski w trakcie uroczystości

FOT.ARCHIWUM PTT CHRZANÓW

FOT.ARCHIWUM PTT BIELSKO - BIAŁA

PAWEŁ MYŚLIK (O/Nowy Sącz)

Dąb Leszczyckiego rośnie jak na drożdżach - Mielec 16.03.2024 r.

Uchwałą nr 10/XI z dnia 27.06.2020 r. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego postanowił uhonorować osobę Profesora Stanisława Leszczyckiego wybitnego geografa, człowieka, który osobiście wywalczył dla Polski aby Gniazdo Tarnicy, Dolina Potoku Jeleniowatego i Dolina Wołosatego pozostały przy Polsce.

Zarząd Główny uzyskał pisemną, pozytywną opinię Instytutu Geografii i Zagospodarowania Przestrzennego PAN. Opinia to była podstawą wystąpienia do odpowiednich władz i urzędów o nadanie imienia Profesora Leszczyckiego dla nienazwanej dotąd przełęczki, pomiędzy Haliczem i Rozsypańcem w Bieszczadach.

Dla zrealizowania pomysłu konieczna jest uchwała Rady Gminy Lutowiska, gdyż na terenie Gminy Lutowiska położone jest Gniazdo Tarnicy. Niestety, pomimo dwukrotnego wystąpienia w tej sprawie zarówno Wójt jak i Rada Gminy Lutowiska nie zajęły stanowiska, nie odpowiadając na nasz wniosek. (Historię walki Profesora Leszczyckiego o POLSKIE BIESZCZADY opublikowaliśmy w 12(360), wydanym w grudniu 2020 roku numerze „Co Słychać”, w artykule zatytułowanym „Meandry walki o polskie granice”).

Zanim starania o upamiętnienie postaci Profesora w Bieszczadach zakończą się sukcesem, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie realizuje dostępne formy oddawania czci zmarłemu. I tak trzeci rok z rzędu na cmentarzu salwatorskim w Krakowie spotyka się delegacja Zarządu Głównego PTT, aby na grobie Profesora Leszczyckiego zapalić znicz z pamiątkową wstęgą, z napisem „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – Pamiętamy”.

W Mielcu, rodzinnym mieście Profesora, w dniu jego kolejnych urodzin – 8 maja 2021 roku, podczas wyjazdowego posiedzenia Zarządu Głównego PTT, został uroczysto posadzony dąb jego pamięci. W uroczystości wzięli wówczas udział przedstawiciele Prezydenta Miasta, Miejskiego Ośrodka Kultury i Nadleśnictwa. (Relacja z tej uroczystości została opublikowana w numerze 5(365) „Co Słychać”).

Współorganizator tego przedsięwzięcia, Prezes Oddziału PTT w Mielcu Jerzy Krakowski, dokonał w dniu 16 marca b.r. oględzin posadzonego drzewa i z przyjemnością



FOT. JUREK KRAKOWSKI PTT MIELEC

Dąb i autor zdjęcia

przekazał informacje, że pamiątkowe drzewo ma się dobrze i rośnie zdrowo. Przesłane zdjęcia potwierdzają tę opinię.

Po ukonstytuowaniu się nowych władz samorządowych w Lutowiskach podejmiemy dalsze starania w sprawie nadania imienia Profesora dla wybranej prze-

łęczki. Tymczasem możemy każdego roku, indywidualnie i w ramach wycieczek, przejść w dniu 17 czerwca, w każdą kolejną rocznicę śmierci Profesora, szlakiem z Rozsypańca na Halic i w ten sposób oddać hołd Profesorowi Stanisławowi Leszczyckiemu. ■

GRAŻYNA JEDLIKOWSKA (O/OSTROWIEC ŚW.)

Rajd „Powitanie Wiosny”

Zgodnie z wieloletnim zwyczajem członkowie Oddziału PTT w Ostrowcu Św. wybrali się w okolice Solca nad Wisłą, by powitać wiosnę.

Dzień zapowiadał się niezbyt ciekawie, bo od rana sięgnęła deszcz, a niebo zasnuwały ciemne chmury. Zanim jednak dojechaliśmy do Pawłowic, trochę się roz pogodziło.

Trasa prowadziła wzdłuż brzegów Wisły. Po drodze zatrzymaliśmy się przy zabytkowym kościele w Piotrawinie.

Kościół jest oczywiście dość mocno zrujnowany, ale nie mniej urokliwy. Dalej poszliśmy przez nowy most na Wiśle w kierunku Solca. Znaleźliśmy dobre miejsce na ognisko, przy którym upiekliśmy kiełbaski, a potem wszyscy częstowali się tradycyjnym jajkiem.

Oczywiście wcześniej trzeba było wykonać Marzannę – symbol zimy z materiałów, jakie zdołaliśmy zebrać i utopić ją w wodach Wisły. Tym razem poszło nam znakomicie, bo nastały bardzo ciepłe dni.



FOT. ARCHIWUM PTT OSTROWIEC ŚW.

Uczestnicy rajdu

Rajd tradycyjnie zorganizowała nasza koleżanka z Oddziału – Grażynka Kowalczyk. Gdy doszliśmy do rynku w Solcu jeszcze chwilę popatrzyliśmy na nadwiślańskie kra-

jobrazy i weszliśmy do wnętrza zabytkowego parafialnego kościoła, by potem wejść na zasłużone piwko do pobliskiej restauracji. Rajd uznaliśmy za bardzo udany. ■

GRAŻYNA JEDLIKOWSKA (O/OSTROWIEC ŚW.)

Święto lasu

W ramach kilkuletniej współpracy z Nadleśnictwem Ostrowiec Świętokrzyski zostaliśmy zaproszeni do wspólnego sadzenia lasu, które miało być częścią obchodów Święta lasu.

Zgodnie z umówionym terminem, czyli 10 kwietnia o godz. 9:30 nasza 15-osobowa grupa stawiała się w umówionym miejscu,

czyli w nadleśnictwie Jezioro. Po krótkim instruktażu, jak należy sadzić, udaliśmy się po odbiór łopat, wiader, a potem do miejsca, gdzie czekały na nas sadzonki dębów. Po załadowaniu ich w wiadra poszliśmy na polanę, na której sadziliśmy młode sadzonki. Było ich całkiem sporo. Energia nam dopisywała i szybko uwinęliśmy się z sadzeniem.

Po skończonej pracy udaliśmy się na Polanę Czachowskiego, gdzie leśnicy przygotowali dla nas poczęstunek. Było ognisko i kiełbaski, a także kawa i herbata. Dzień minął nam bardzo owocnie. Mamy nadzieję, że wsadzone dęby przyjmą się i za jakiś czas będą pięknie szumieć swoją pieśń. ■



FOT. ARCHIWUM PTT OSTROWIEC ŚW.

Uczestnicy święta lasu

Misterium Męki Pańskiej w Kicinie



HTTPS://CZERWONAK.PL

Misterium Męki Pańskiej w Kicinie

Misterium Męki Pańskiej to wydarzenie (spektakl, sztuka) kulturalno-religijne, które odbyło się 24 III 2024r o godz. 15:00. Spektakl ten odbywa się co roku (poza pandemią) od 1998 r. i jest adresowany do wszystkich. Występuje ok. 100 aktorów (muzyków, statystów, konstruktorów), którzy są mieszkańcami Gminy Czerwonak, ale nie tylko (także z Poznania, Pobiedzisk, Janikowa i innych).

Poszczególne sceny z tej sztuki kult.-relig. rozgrywają się na wzgórzu kościelnym (i w bliskim sąsiedztwie) w Kicinie. Za aktorami do miejsc, gdzie realizowane są sceny Misterium podążają widzowie (w tym roku ok. 3,5 tys.). Misterium Męki Pańskiej ma już przeszło 20-letnią historię w Gminie Czerwonak i jest dziedzictwem narodowym (co zostało uwiecznione na Szlaku Kościołów Drewnianych).

Dla Misterium Męki Pańskiej budowane są następujące obiekty (konstrukcje, instalacje): „katownia” (miejsce biczowania Pana Jezusa Chrystusa) „Pałac Piłata” (konstrukcja z belek i desek + ozdoby), „Sanhedryn” (konstrukcja z belek i de-

sek + ozdoby), „Konstrukcja centralna” (konstrukcja z belek i desek + ozdoby), „Ogrójec” (pnie drzew), dwie bramy (konstrukcja z belek i desek + ozdoby), „Betanina” (wydruk panoramy Betanii, baloty ze słomy, płótna), „Wieczernik” (konstrukcja z belek, desek + ozdoby i wyposażenie w postaci stołu, ławek i naczyń), „Jerozolima” (kościół w Kicinie), a także „rusztowanie z nagłośnieniem”.

Występują osoby, które wykonują na co dzień różne zawody i są w różnym wieku (100 aktorów – ludność miejscowa i nie tylko). Konstrukcje buduje ok. 30 osób + pomocnicy. Oprócz nagłośnienia wszystkie prace (w tym wkopanie 80 pali, 14 krzyży, napisy, próby, gra aktorów, prace budowlano-konstrukcyjne i inne) są wykonywane w ramach wolontariatu.

Misterium Męki Pańskiej odbywa się bez względu na pogodę i kierowane jest do wszystkich mieszkańców Polski (także do tych niepełnosprawnych ruchowo, niewidomych – wszystkie sceny są omawiane). Największe zagrożenie stanowiła pandemia i związane z nią obostrzenia –

zakaz zgromadzeń. Dużym ryzykiem jest choroba głównych aktorów,

Misterium Męki Pańskiej jest wymienione (między innymi) w książkach Jacka Kowalskiego: „Na kościółek drewniany w Kicinie”, „Podróż do dwunastu drewnianych kościołów”, w katalogu zdjęć Zygmunta Gajewskiego, w albumie „Misterium Zbawienia” dedykowanym Janowi Pawłowi II. W 1999 pielgrzymi – aktorzy udali się do Rzymu Podczas indywidualnej audiencji w Sali Klementyńskiej pielgrzymi ubrani z tej okazji w kostiumy, w których występowali podczas misterium, wręczyli Ojcu Świętemu dedykowany Mu album. Obrazy-fotografie dużego formatu (wykonane w starej technice) dokumentujące spektakle Misterium wędrowały po Europie. Obecnie są w Hiszpanii. W Gminie Czerwonak, w powiecie poznańskim, w Poznaniu „przybysze” wielokrotnie je podziwiali.

Reżyserem Misterium Męki Pańskiej jest Leszek Lesiczka, a Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego współorganizatorem. ■

PTT Beskid podziwiało palmy wielkanocne w Lipnicy Murowanej

Już po raz 65 piękne wielkanocne palmy opanowały rynek w Lipnicy Murowanej. W tym roku do najstynniejszego w Polsce Konkursu Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego zgłoszono ponad 260 prac w kilku kategoriach. Wśród rzeszy podziwiających je pielgrzymów i turystów była 44-osobowa grupa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Nowego Sącza.

Autorem najwyższej palmy o wysokości 27,43 m został Andrzej Goryl z Lipnicy Górnej. Tak więc ciągle pozostaje do pobicia rekord z 2019 roku, kiedy to zwycięska palma tego samego autora mierzyła aż 37,78 m!

My jednak nie przyjechaliśmy skupić się wyłącznie na palmach, wyrobach rękodzieła artystycznego i stoiskach ze świątecznym jadłem. W najstarszym i największym z lipnickich kościołów pw. św. Andrzeja Apostoła uczestniczyliśmy we mszy św.

Najcenniejszym elementem wyposażenia świątyni wzniesionej z fundacji króla Kazimierza Wielkiego jest kamień chrzcielnicza z XIV wieku, która z pewnością pamięta św. Szymona z Lipnicy. Sanktuarium jemu poświęcone mogliśmy zwiedzić nieopodal. Zostało wybudowane w XVII wieku w miejscu rodzinnego domu św. Szymona.

Na zakończenie pobytu w Lipnicy Murowanej zwiedziliśmy drewniany kościół św. Leonarda z XV wieku, wpisany w 2003 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO, po czym wyruszyliśmy na górską wędrowkę. Obok Dworu Ledóchowskich, lokalnym niebieskim szlakiem dotarliśmy na Piekarską Górę o wysokości 515 m n.p.m. Stoi tu krzyż upamiętniający uczestnictwo okolicznych mieszkańców w Powstaniu Styczniowym oraz drewniana wiata, w której spożyliśmy drugie śniadanie, chroniąc się przed lekko padającym deszczem. Stąd mamy kilkanaście minut na Szpilówkę, wyższą o jeden metr od Piekarskiej Góry. Była ona głównym górskim celem naszej wycieczki. Z 34-metrowej wieży usytuowanej na szczycie podziwialiśmy wspaniałe widoki na cztery strony świata, a u jej podnóża paliliśmy ognisko i piekliśmy kiełbaski.

Schodząc do Iwkowej minęliśmy niepozorny, ale ważny obiekt historyczny. Była



Palmy w Lipnicy Murowanej



W tle kościół św. Leonarda

to ziemianka, która służyła żołnierzom radzieckim w nie tak odległych czasach. W 1962 roku na Szpilówce utworzono tajną bazę, w której mieściła się stacja nadawczo-odbiorcza zasilana przez agregaty prądotwórcze. Ciekawostką jest, że

obiekt był użytkowany jeszcze w 1968 roku podczas inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

W pogodzie działy się dzisiaj istne cuda. Mieliśmy deszcz, śnieg, słońce, burzę, a nawet tęczę. ■

Szkolenie przewodników w Kopalni Soli w Bochni

Odpowiadając na zaproszenie Kopalni Soli w Bochni i Zuzanny Długosz – koordynatorki wydarzenia, prezes oddziału i przewodniczący Klubu Przewodników PTT Beskid, 12 kwietnia wzięli udział w szkoleniu na terenie najstarszej kopalni soli w Polsce.

Obecnie kopalnia jest nieczynna wydobywczo, natomiast jako obiekt zabytkowy, wpisany w 2013 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO jest czynny dla ruchu turystycznego i leczniczego. W ubiegłym, 2023 roku obchodzono 775 rocznicę odkrycia w Bochni soli kamiennej, eksploatowanej w latach 1251 – 1990. Z tej okazji kopalnia uruchomiła nową trasę turystyczną, wykorzystującą najnowsze zdobycze techniki – interaktywny, multisensoryczny szlak „Solny Świadek”.

Jako uczestnicy szkolenia byliśmy jedną z pierwszych grup, która mogła zapoznać się z tą wyjątkową atrakcją. Trasa rozpoczyna się w szybie Sutoris w centrum Bochni i prowadzi kolejno: do poziomu Danielowiec (na głębokości 70 m), następnie do poprzecznika Hardina, do poziomu Sobieski (na głębokości 105 m), następnie na poziom Wernier (na głębokości 138 m), a docelowo – do poziomu August (na głębokości 212 m).

Po drodze obejrzelśmy m.in. nowoczesne ekspozycje multimedialne przedstawiające historię wydobywania i geologii, kompleks komór Stanetti z niezwyklej ekspozycją świetlną ścian solnych, wystawę postaci historycznych związanych z Bochnią, kaplice i podziemne laboratorium chemiczne. Na czas zwiedzania każdy odwiedzający otrzymał lampę, hełm i pochłaniacz, a także przeszedł górnicze szkolenie BHP, dzięki czemu schodząc pod ziemię mogliśmy się poczuć jak prawdziwy górnik.

Szlak jest przeznaczony dla osób od 15. roku życia i wymaga dobrej kondycji fizycznej. Przejście trasy trwa ok. 2,5 godziny, ale warto podjąć ten wysiłek i poczuć atmosferę ciężkiej pracy i niebezpieczeństwa, które czyhało na górników za każdym zakrętem. Mogliśmy zobaczyć nie tylko ogrom pracy jaką wykonywali górnicy, ale także piękno przyrody. Wszystkie formacje skalne odkryte przez górników są niepowtarzalnym widokiem, którego nie znajdziemy nigdzie indziej. Wielkim przeżyciem było też 70-metrowe, niemal



Po szkoleniu BHP

FOT. MARIA DOMINIK PTT NOWY SĄCZ



Na trasie turystycznej

FOT. MARIA DOMINIK PTT NOWY SĄCZ

piónowe zejście schodami do poziomu Danielowiec, przejazd podziemną kolejką górniczą i wyjazd na powierzchnię prawdziwą górniczą windą. Duże wrażenie zrobiły także olbrzymie maszyny parowe wykorzystywane w kopalni.

Po przejściu szlaku „Solny Świadek” miała miejsce część prelekcyjna, podczas której poznaliśmy historię kopalni, zosta-

liśmy poinformowani o możliwości skorzystania z kursu dla przewodników po kopalni i warunkach zatrudnienia oraz zapoznaliśmy się z bogatą ofertą turystyczną, na którą składają się cztery warianty zwiedzania trasy turystycznej z podziemną ekspozycją multimedialną, różniące się stopniem trudności, długością trasy oraz czasem zwiedzania. ■

XXV-lecie działalności PTT w Tarnobrzegu

W tym roku tarnobrzegi Oddział PTT im. Mieczysława Winiarskiego obchodzi 25-lecie działalności. Podczas spotkania w kawiarni Leliwa 14 kwietnia 1999 roku dwunastu miłośników górskich wędrówek powołało Koło PTT. Jako oddział macierzysty został wybrany Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.

W 2017 roku Koło przekształciło się w samodzielny Oddział PTT. Z tej okazji w dniach 12-14 kwietnia 2024 członkowie i sympatycy spotkali się w Villi Baja w Zakopanem, aby wspólnie świętować srebrny jubileusz. Impreza została objęta Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Tarnobrzega.

Uroczystości rocznicowe zaplanowane były na sobotnie popołudnie, był więc czas, aby rano udać się górską wędrówką. Jedni wybrali się na Gęsią Szyję, drudzy na Wielki Kopieniec, a jeszcze inni na spacer po Zakopanem. Pogoda w ten weekend sprawiła nam prezent na 25. urodziny, przynosząc słońce i piękne widoki.

Uroczyste obchody rocznicowe zainaugurował żeński chór PTT Tarnobrzeg. Dziewczyny, przebrane w srebrne sukienki, zaśpiewały okolicznościową piosenkę. Po występie prezes oddziału Grzegorz Bień przywitał zaproszonych gości z Zarządu Głównego PTT: Jolantę Augustyńską – prezes PTT i Katarzynę Hejmej – skarbnik PTT oraz Szymona Barona – prezesa Oddziału PTT w Bielsku-Białej i Jerzego Gałdę z Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.

Następnie przypomniał o początkach Koła, które przekształciło się w późniejszy Oddział. Wspominał osoby, które od początku związane były z tarnobrzegim PTT, między innymi jego patrona Mieczysława Winiarskiego, którego działalność w PTT była nieoceniona.

Zasłużeni członkowie otrzymali odznaczenia i wyróżnienia. Dyplomy Zarządu Głównego „XXV lat w PTT” otrzymali: Wiesław Piejko, Barbara Reczek i Szczepan Zaliński. Dyplomy Zarządu Głównego „XX lat w PTT” otrzymali: Sławomira Bochniewicz, Stanisław Bochniewicz, Dorota Grębowiec-Solanin, Stefan Solanin, Małgorzata Stępień, Grzegorz Bień, Katarzyna Kiełt-Bień, Zofia Kruk, Jadwiga Wilk, Małgorzata Bukowska, Aleksander Stybel, Mieczysław Jadach, Ryszard Kuczera, Hanna Dufaj-Zemła, Beata Dzikowska, Ireneusz Kawa, Zdzisław Zemła.



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

Jubileuszowe wędrowanie

Dyplomy Zarządu Oddziału w Tarnobrzegu „XV lat w PTT” otrzymali: Małgorzata Warchoł, Ewa Mączyńska, Stanisław Mazurek, Paweł Bidas, Michał Bień, Wojciech Bień, Paulina Brzozowska, Piotr Rutkowski, Sławomir Wychowaniak, Grzegorz Kozik, Stanisław Tylczyński, Ryszard Urbaniak, Tadeusz Wilk. Dyplomy Zarządu Głównego „X lat w PTT” otrzymali: Andrzej Mrzygłód, Agata Krzemińska, Karolina Krzemińska, Robert Krzemiński.

Z kolei zaproszonym gościom zostały wręczone suweniry związane z Tarnobrzegiem (m.in. książki o szlaku siarkowym, mapy okolic Tarnobrzega, medale 70-lecia przemysłu siarkowego).

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, podczas której został zainscenizowany teleturniej „Wielka Gra”. Tematem

była „Historia turystyki górskiej Oddziału PTT Tarnobrzeg”. Przedstawienie w humorystyczny sposób przybliżyło fakty z życia naszego Oddziału. Występy sceniczne zakończyło wspólne odśpiewanie piosenki.

*„(...) W taką piękną rocznicę
Życzeń dla PTT nie zliczę
Niech rośnie w siłę kolejne lata
Dzisiaj tańczymy i bawimy razem się!”*

Ze śpiewem na ustach wyszliśmy przed budynek, aby zrobić pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników imprezy na tle Tatr.

Wieczorem – biesiada z kapelą góralską, a później tańce i zabawa do białego rana.

Warto wspomnieć, że z okazji srebrnego jubileuszu każdy uczestnik imprezy posiadał srebrny gadżet/dodatek (chusta, krawat, mucha, opaska, itp.).

W niedzielę o godz. 9:00 w Sanktuarium MB Objawiającej Cudowny Medalik została odprawiona msza św. w intencji członków PTT Tarnobrzeg, po której część uczestników wyjazdu wybrała się na krótki spacer w góry. W tym czasie kilka pozostałych osób zdobyło Nosal i Wielki Kopieniec.

Wróciliśmy z Zakopanego z plecakami wypchanymi pięknymi wspomnieniami z uroczystych obchodów 25-lecia PTT Tarnobrzeg. ■



FOT. IRENEUSZ KLUSEK - PTT TARNOBRZEG

Pamiątkowe zdjęcie na tle Tatr

Ostatnie pożegnanie Romualda Zaręby



FOT. ZBIGNIEW JASKIERNIA PTT SOSNOWIEC

Ostatnie pożegnanie Romualda Zaręby

W dniu 28 marca 2024 r. w wieku prawie 86 lat zmarł w Kaliszu Romuald Zaręba. W dniu 3 kwietnia 2024 r. w bazylice pw. Wniebowzięcia NMP – Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu odbyła się msza pożegnalna. Celebrował ją bp Łukasz Buzun w towarzystwie kilkunastu księży z całego regionu. Poczty sztandarowe wystawiła Akcja Katolicka i Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu, którego Romuald był absolwentem. Wokół trumny stały warty z Bractwa Świętego Józefa, którego zmarły był członkiem.

W kościele zebrały się tłumy mieszkańców, współpracowników, koleżanki i koleżdy z byłego Oddziału PTT w Kaliszu oraz delegacja ZG PTT w osobach Zbigniewa Jaskierni i Zbigniewa Zawily. W czasie mszy przemawiali: Prezydent Miasta Krystian Kinastowski, przedstawiciel Akcji Katolickiej oraz córka i syn zmarłego. Po mszy nastąpiło przeniesienie zwłok na Cmentarz Tyniecki przy ul. Łódzkiej 106 w Kaliszu.

Nad mogiłą głos zabrał V-ce Prezes ZG PTT Zbigniew Jaskiernia, który przedstawił sylwetkę zmarłego. Przypomniat, że Romuald Zaręba posiada wielkie zasługi dla PTT. Był jednym z pierwszych, który upomniał się o PTT.

Był uczestnikiem Krajowej Narady Aktywu Górskiego PTTK w dniu 14 grudnia 1980 r., gdzie wystąpił z wnioskiem o utworzenie i powołanie PTT. W dniu 10 – 11 października 1981 r. wraz z Józefem

Durdenem jako reprezentanci Kalisza brali udział w Sejmiku Komitetu Obywatelskiego w Krakowie, na którym podjęto uchwałę o reaktywowaniu PTT.

W listopadzie 1981 na bazie Klubu Turyistów Górskich „Parzenica” powołano Delegaturę PTT w Kaliszu, a 12 grudnia 1981 r. powołano Oddział PTT w Kaliszu. Stan wojenny przerwał działalność Oddziału.

Brał udział w spotkaniach Tymczasowego Zarządu PTT w Krakowie i w staraniach o rejestrację PTT. Jego staraniem w 1982 r. rozpoczęto produkcję odznak organizacyjnych dla Oddziałów PTT. Z uwagi na fakt, że przed stanem wojennym nie doszło do rejestracji PTT prowadził w Kaliszu działalność pod szyldem Klubu Miłośników Gór i Góralszczyzny, który w październiku 1984 zorganizował II Spotkanie byłych Ośrodków PTT w Kaliszu i Antoninie.

Po rejestracji PTT w dniu 9 grudnia 1988 r. Wszedł w skład Tymczasowego Zarządu. Na I Walnym Zjeździe Delegatów TT w dniach 7 – 9 października 1989 r. w Zakopanem zgłosił wniosek o przemianowanie Towarzystwa Tatrzańskiego na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Na tym Zjeździe Romuald Zaręba został wybrany V – ce Prezesem ZG, aż do IV Zjazdu PTT był członkiem ZG.

Z okazji 60 – lecia Oddziału PTT w Kaliszu zorganizował w dniach 5 – 6 października 1991 r. Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT w Przesieciu.

Był absolwentem Politechniki Poznańskiej i uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa ogólnego. Pracował w budownictwie jako kierownik budowy, projektant i rzeczoznawca budowlany.

W 2005 r. został uhonorowany Papieskim Orderem „Pro Ecclesia et Pontifice”, za działalność budowlaną przy budowie i renowacji kościołów.

W czasie studiów w 1960 r. zaczął się wspinać w Klubie Poznańskim. Poza górami polskimi uprawiał turystykę górską w Alpach Bawarskich, Austriackich i włoskich Dolomitach oraz w Karpatach Wschodnich – Ukraińskich i Rumuńskich. Relacje z wyjazdów publikował w „Wierchach”, „Co słychać” i w „Wołaniu”. Jest współautorem zarysu dziejów turystyki górskiej w Kaliszu pt. „Z kart historii PTT”.

Był prezesem Oddziału PTT w Kaliszu nieprzerwanie do 1998 r. W 2007 r. przyznano mu tytuł Członka Honorowego PTT. Warto dodać, że na tym samym cmentarzu jest pochowany inny Członek Honorowy PTT Józef Durden, który zmarł w zeszłym roku.

Nasza znajomość sięga III Zjazdu PTT w schronisku PTTK w Dolinie Chochołowskiej w dniach 1-3 grudnia 1995 r. Następnie spotykaliśmy się na posiedzenia ZG PTT, Ogólnopolskich Spotkaniach Oddziałów PTT i Dniach Gór PTT. Często w spotkaniach uczestniczył jego syn Janek.

Cześć Jego Pamięci ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Maciej Gąsienica – Sieczka – 200. rocznica urodzin

Urodził się w dniu 3 kwietnia 1824 r. w Zakopanem. Początkowo, jak wielu górali zajmował się polowaniem na kozice, ale znane są również fakty dotyczące wspólnego polowania na niedźwiedzia, co czynił z Janem Krzeptowskim Sabają. Dzięki temu doskonale poznał Tatry. Z czasem udało się go przekonać do zaprzestania kłusownictwa i zajęcia się ochroną zwierzyny, a szczególnie kozicy i świstaka. Podobną drogą poszedł Jędrzej Wala starszy.

W połowie XIX w. pracował jako górnik w kopalni rud żelaza na stokach Kopy Magury w Tatrach. Kiedy i ta działalność po naszej stronie Tatr nie przynosiła wystarczających dochodów, pracował w kopalniach po węgierskiej stronie. Przypisuje się mu odkrycie złóż kwarcytu w Tatrach Bielskich. Z czasem zajął się kamieniarstwem.

Na zlecenie Towarzystwa Tatrzańskiego zamontował tablice w Dolinie Kościeliskiej upamiętniające Józefa Ignacego Kraszewskiego i Kazimierza Kantaka. Brał udział w budowie szlaków w Tatrach, w tym na Wrota Chałubińskiego oraz z Liliowego na Zawory. Montował klamry w rejonie Przełęczy pod Chłopkiem, na Rysach i Wysokiej.

Razem z Janem Gwalbertem Pawlikowskim penetrował tatrzańskie jaskinie. W połowie XIX w. do Zakopanego zaczęli zjeżdżać liczni turyści. Potrzebowali dobrych przewodników, którzy w stanie byli doprowadzić do miejsc, nie odwiedzanych dotychczas.

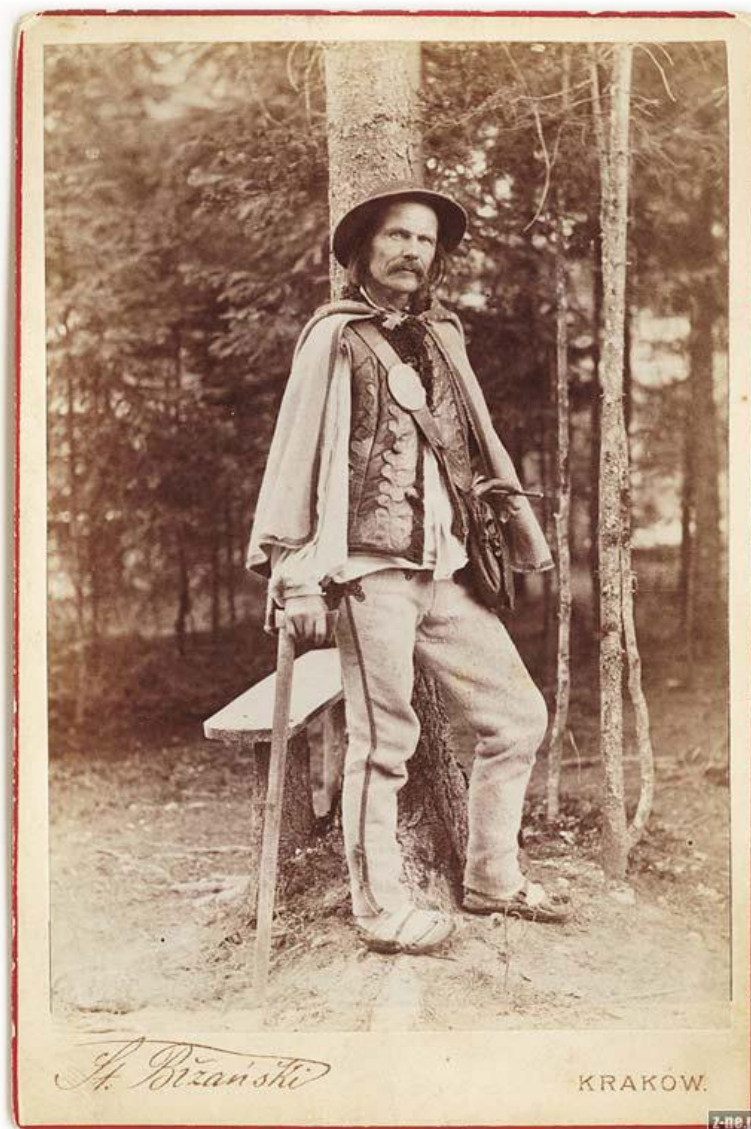
Maciej Sieczka szybko zyskał dużą sławę jako bardzo dobry przewodnik, o dużych umiejętnościach wspinaczkowych. Doceniano jego umiejętności organizacyjne i cechy charakteru tak potrzebne w tym zawodzie. Na trudne tatrzańskie szlaki prowadził m. innymi: Leopolda Świerza, Tytusa i Ludwika Chałubińskich, Mieczysława i Jana Gwalberta Pawlikowskich, Adama Asnyka, Walerego Eljasza, ks. Józefa Stolarczyka, Maksymiliana Nowickiego i ks. Eugeniusza Janotę. Kiedy Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło kategoryzację kwalifikacji przewodnickich z miejsca otrzymał najwyższą kategorię I.

To jego zasługą było wybudowanie szałasów na trasie z Kuźnic na Kopę Królowej. Materiał na szałas podarował Adam Uznański.

Posiadał wiele wspaniałych osiągnięć taternickich. Do najważniejszych należy zaliczyć: I wejście z Eugeniuszem Janotą na Świnię (1867), jedno z pierwszych wejść na Lodowy (1870), II wejście z Mieczysławem Pawlikowskim na Wysoką (1876), I wejście z J.G. Pawlikowskim na Miękusowiecki Szczyt (1877), nową drogę na północnej ścianie Łomnicy z J. G. Pawlikowskim (1878), I wejście na Mnicha z J.G. Pawlikowskim (1880), I wejście na Jastrzębią Turnię (ok. 1880), II wejście na Durny Szczyt z J. G. Pawlikowskim (1881), I wejście na Szatana z J. G.

Pawlikowskim (ok. 1880). W 1883 r. poprowadził Natalię Janothównę na Gerlach, i było to pierwsze polskie kobiece wejście na ten szczyt. Klemens Bachle da traktował go jako swojego mistrza i chciał pójść w jego ślady.

Zmarł w dniu 25 września 1897 r. Został pochowany na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Jego imieniem w 1961 r. nazwano w Tatrach w masywie Granatów następujące formacje skalne: Skrajna, Pośrednia i Zadnia Sieczkowa Przełęczy. Ponadto Krakowskie Koło Przewodników Tatrzańskich przybrało jego imię. ■



FOT. INTERNET

Maciej Gąsienica-Sieczka

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Krzysztof Berbeka – 60. rocznica śmierci

Urodził się w dniu 11 kwietnia 1930 r. w Pińsku. Najmłodsze lata spędził w Mszanie Dolnej. Do liceum uczęszczał w Rabce. Po maturze przeniósł się do Zakopanego. Tutaj zainteresował się taternictwem i szybko zdobył dużą renomę.

W 1952 r. zdobył uprawnienia ratownika tatrzańskiego. Brał udział w ponad 200 akcjach ratunkowych. Uzyskał uprawnienia licencjonowanego przewodnika tatrzańskiego, a z czasem otrzymał uprawnienia instruktora: taternictwa, ratownictwa i narciarstwa.

Umiejętności wspinaczkowe podnosił w czasie licznych wypraw zagranicznych: Alpy (1975, gdzie brał udział w akcji ratunkowej na Eigerze), Hindukusz (1960), Kaukaz (1958 i 1961). W latach 1960 – 1971 do niego należał wysokościowy rekord Polski. Tragiczna w skutkach okazała się wyprawa w Alpy w 1964 r.

W dniach 14 – 17 sierpnia 1964 r. w międzynarodowym zespole wspinał



Krzysztof Berbeka

FOT. INTERNET

się na Den't d' Hérens (4171 m) w Alpach Pennińskich w masywie Matterhornu. W skład zespołu wchodził: Niemiec (Gerhard Deves i Leo Herncarek), Polacy (Jerzy Hajdukiewicz i Krzysztof Berbeka) oraz Szwajcarzy (Eckhart Grassmann, Pierre Monkewitz i Dieter Naef).

Po zdobyciu szczytu i biwaku na górze w trakcie zejścia zespół zaliczył dwa groźne odpadnięcia i na cztery dni wskutek fatalnej pogody został unieruchomiony.

Dopiero po 4 dniach dotarła ekipa ratunkowa. W najcięższym stanie był Krzysztof Berbeka, który w dniu 1 kwietnia 1964 r. zmarł w szpitalu w Zurychu. Natomiast Herncarek i Naef mieli amputacje.

Został pochowany na cmentarzu w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej, natomiast na Pęksowym Przyzku jest symboliczna tablica upamiętniająca jego i syna Macieja Berbekę, który zginął na Broad Peak w 2013 r. ■



FOT. INTERNET

ŁUKASZ ŁASICZ (O/BIELSKO-BIAŁA)

Na zielonym szlaku Węglówka – Gruszowiec

Szukaliśmy nowego szlaku długodystansowego. Były dyskusje i rozważania, a w efekcie postanowiliśmy, iż będziemy wędrować po Beskidzie Wyspowym. Zdecydowaliśmy się na szlak zielony Węglówka – Gruszowiec, który ma nieco ponad 100 kilometrów długości.

Start na szlak zaplanowaliśmy z Węglówki, która leży w gminie Wiśniowa, w powiecie myślenickim, w Małopolsce. Wyjechaliśmy 21 stycznia 2024 r. wcześnie rano i przed szóstą byliśmy na początku naszej trasy. Był lekki mróz i gwiaździste niebo. Zapowiadała się bardzo ładna pogoda, a prognozy były korzystne. Sprawdziliśmy zawartość plecaków, wypiliśmy gorącą kawę i ruszyliśmy w stronę Lubomira (903 m). Szczyt ten zdobywany jest do Korony Gór Polski, a znajduje się na nim Obserwatorium Astronomiczne im. Tadeusza Banachiewicza.

Już na początku wędrowki spotkała nas bardzo miła niespodzianka. Przed wejściem w las zatrzymaliśmy się na polanie, gdzie obserwowaliśmy wschód słońca. To piękny spektakl. Pierwszy raz miałem okazję podziwiać wschód słońca w tym rejonie.

Szybko dotarliśmy na szczyt. Tam zrobiliśmy przerwę na śniadanie i na robienie zdjęć. Było wesoło, atmosfera znakomita i piękna słoneczna pogoda. Pewnym zaskoczeniem było dla nas to, iż tak mało tu leży śniegu. Warstwa białego puchu sięgała do kostek. Było natomiast bardzo ślisko, więc przydały się raczki i kije trekkingowe.



FOT. ŁUKASZ ŁASICZ - PTT BIELSKO - BIAŁA

Na zielonym szlaku

Zejscie do Wiśniowej było bardzo oblodzone i śliskie. Szliśmy długo przez las. Kiedy weszliśmy do wsi wszyscy mieli ochotę coś przegryźć i chwilę się ogrzać. Po drodze była pizzeria i tam się zatrzymaliśmy.

Wszyscy posileni i podładowanymi akumulatorami obraliśmy kierunek na kolejny szczyt, który musieliśmy zdobyć. A był nim Ciecień (829 m). Początkowo szliśmy przez Wiśniową, następnie, idąc pod górę, zielony szlak wprowadził nas do lasu. Tu dostaliśmy w kość, bo podejście było długie i monotonne, a my już czuliśmy trudy wędrowki.

Udało się. Wczesne popołudnie spędziliśmy na szczycie Ciecienia. Po zrobieniu pamiątkowych zdjęć z banerami i po malutkim co nieco znowu schodziliśmy na dół. Punktem końcowym tego dnia był dla nas Szczyrzyc, wioska w gminie Jodłownik.

Warto zatrzymać się w tej miejscowości, bo jest tu kilka miejsc ciekawych i ładnych. Zwiedziliśmy tereny Opactwa Cystersów z XIII wieku oraz cmentarz wojenny nr 362 z okresu I wojny światowej, gdzie leżą żołnierze austro-węgierscy i rosyjscy.

Pod wieczór byliśmy już na naszej kwaterze, gdzie nocowaliśmy. Wieczorem po pysznej obiadokolacji, którą przygotowali gospodarze, rozpoczęły się długie obrady, opowiadania i oglądanie zdjęć. Wszyscy zmęczeni i bardzo zadowoleni spali jak małe grzeczne dzieciątka.

W niedzielę, 22 stycznia 2024 r. wczesne śniadanko w formie szwedzkiego bufetu i dalej w drogę.

Pogoda nieco się popsowała. Było mgliście, wietrznie i pochmurnie. Ze Szczyrzycy przeszliśmy do miejscowości Jodłownik. Tam przeszliśmy przez rzekę Tarnawę,



FOT. ŁUKASZ ŁASICZ - PTT BIELSKO - BIAŁA

Pamiątkowe zdjęcie uczestników

która jest dopływem Raby. Podobnie, jak dzień wcześniej. Doszliśmy pod las i szlakiem zielonym wznosiliśmy się coraz wyżej. Kilka godzin wędrowaliśmy przez pola lasy i łąki. Mieliśmy szczęście. Pogoda poprawiała się z godziny na godzinę. Wyszło słońce i zrobiło się pięknie.

Przez las jodłowy, a następnie bukowy doszliśmy do głównego punktu programu tego dnia. Był to szczyt Kostrza (725 m). Jest tam mała wiatka i ławeczka. Tam też zrobiliśmy dłuższą przerwę. Pomiedzy drzewami widać było pięknie panoramę Beskidu Wyspowego. To był piękny widok i cieszyliśmy oczy.

Spotkaliśmy turystów z Limanowej. Chwilę pogawędziliśmy i udaliśmy się w stronę polan Dudówki (625 m). To bardzo ładne miejsce. W sam raz na chwilę odpoczynku. I tak też zrobiliśmy. Czekaliśmy na ostatnie zejście w dół.

Po południu byliśmy w Tymbarku, w gminie Limanowa. Spacerkiem przez rzekę Łososinę przeszliśmy na Rynek, zaś po drodze zwiedziliśmy cmentarz wojenny nr 365 z okresu I wojny światowej. Tymbark był dla nas ostatnim punktem pierwszego etapu szlaku zielonego Węglówka – Gruszowiec. Był to bardzo udany wyjazd i piękna wędrowka.

Po pierwszym, udanym wyjeździe w Beskid Wyspowy przyszedł czas na kontynuację naszej wędrowki zielonym Szlakiem Węglówka – Gruszowiec.

Wyjechaliśmy nad ranem w sobotę, 24 lutego 2024 r. w dwanaście osób, w trzy samochody. Sprawnie dojechaliśmy do miejscowości Tymbark, gdzie zakończyliśmy pierwszy etap naszej wyspowo-be-

skidzkiej wędrowki. Pogoda tego ranka była piękna, choć miało być pochmurno z drobnymi opadami deszczu.

W dobrych nastrojach ruszyliśmy zielonym szlakiem. Przeszliśmy przez most na rzece Łososina, a następnie przez Słopniczankę, która jest jej dopływem. Obraliśmy kurs na górę Paproć (645 m) i Rysią Górę (640 m). Zrobiliśmy kilka zdjęć, również z naszym banerem, a po śniadanku i kieliszeczku na łące, dotarliśmy na Górę Paproć. Stoi tam wysoki, stalowy krzyż a także kaplica p.w. Matki Boskiej Królowej Beskidów, wybudowana przez wiernych z okolicy jako wotum na przełom tysiącleci. Spotykają się tam turyści z całej Limanowszczyzny oraz z dalszych stron.

Kolejny fragment wędrowki prowadził nas polnymi ścieżkami przez tereny tzw. Zalesia. Od czasu do czasu wchodziliśmy na wiejską dróżkę, mijając przydrożne kapliczki i wiejskie gospodarstwa. Było cichutko i przyjemnie. Ten rejon ma swój urok.

Weszliśmy na nieco większą dróżkę i idąc nią kierowaliśmy się w stronę Limanowej. Około południa przeszliśmy rzekę Sowlinkę i po chwili byliśmy na rynku w mieście Limanowa. Zwiedziliśmy Bazylikę Matki Bożej Bolesnej. Wszyscy mieli dużą ochotę na kawę i ciacho. Obchodząc rynek wokół, pod laubami znaleźliśmy kawiarenkę Limonka. Tam się zatrzymaliśmy na odpoczynek. Szarlotka na ciepło z lodami była wyborna!

Posileni ruszyliśmy za zielonymi znaczkami, które zaprowadziły nas do Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej. Stamtąd obraliśmy kierunek na Jabłoniec (624 m). Jest to bardzo ciekawy punkt wi-

dokowy na cały rejon Limanowej. Na górze tej znajduje się cmentarz wojenny nr 368 Limanowa-Jabłoniec z okresu I wojny światowej. To ładnie wykonany i zadbanej obiekt, który warto zobaczyć.

Po wyjściu z miasta przez pewien czas szliśmy wzdłuż drogi. Następnie odbiliśmy w bok, by idąc polami wejść w las. Zaczęliśmy piąć się w górę, aż weszliśmy na Kulkacz (774 m), skąd ponownie schodziliśmy w dół, aby dreptać polnymi ścieżkami. A tam mieliśmy bardzo ładne widoki i kolejne przydrożne kapliczki.

Pogoda nam dopisywała, choć słońko schowało się za chmury. Co ważne nie spadła na nas ani jedna kropla deszczu, a miało coś popadać... Tego dnia mieliśmy w planach zdobyć jeszcze dwa szczyty. Udało nam się. Późnym popołudniem weszliśmy na Łyżkę (807 m), na której szczycie stoi krzyż i niewielka wiatka. Wszyscy czuliśmy już zmęczenie. Trochę kilometrów było już w naszych nogach. Cieszyliśmy się, iż wszystko idzie zgodnie z planem. Ostatnim zdobytym szczytem tego dnia była Pępówka (777 m).

Po ciemku zeszliśmy do Łukowicy, gdzie zaplanowany był nasz nocleg. Gospodyni przygotowała nam pyszną obiadokolację, a po niej deser. Siedzieliśmy i gawędziliśmy do nocy. Musieliśmy podsumować sobotnie wędrowanie.

25 lutego 2024 r. po śniadaniu rozpoczęła się kolejny dzień wędrowki na szlaku Węglówka – Gruszowiec. Było pięknie i słonecznie. Minęliśmy zabytkowy drewniany kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła, a następnie podchodziliśmy długą, krętą, asfaltową drogą.



FOT. LUKASZ ŁASICZ - PTTBIELSKO - BIAŁA

Na szlaku

Weszliśmy na górę Skiełek (755 m). Stoi tam wieża widokowa otwarta w 2023 roku. Weszliśmy na nią i podziwialiśmy widoki. Na Skiełku zrobiliśmy sobie przerwę na drugie śniadanko, po czym udaliśmy się dalej.

Przez las i kolejne polanki zeszliśmy drogą asfaltową w dół do wsi Roztoka. Przy drodze stoi urokliwa kapliczka Trójcy Świętej i w tym miejscu kolejny raz wędrowaliśmy leśnymi i polnymi ścieżkami. Co chwilę przystawaliśmy aby podziwiać widoki i robić zdjęcia. Było naprawdę ciepło jak na luty, a słońce mocno świeciło.

Przez Jeżową Wodę (896 m) doszliśmy do szczytu Ostra (925 m). Po południu zeszliśmy do Przełęczy Ostra (812 m). Został nam jeszcze jeden szczyt do zdobycia w to niedzielne popołudnie. Nieco zmęczeni, ale i bardzo szczęśliwi zdobyliśmy Cichoń (926 m). Przed nami zostały ostatnie metry czyli dojście do Przełęczy Słopnickiej (759 m).

To były dla nas dwa piękne dni spędzone w Beskidzie Wyspowym. Pogoda nam dopisała, a nawet miło nas zaskoczyła. Nasza wędrowka przypominała wyjście w góry początkiem kwietnia lub końcem października. Co najistotniejsze to ludzie, z którymi mogłem kolejny raz wędrować. To wspinała ekipa i grupa przyjaciół, na których zawsze mogę liczyć.

W zielony szlak wróciliśmy w dniach 6-7 kwietnia 2024 r. W dobrych nastrojach wyjechaliśmy w sobotę, wcześniej rano ze Świętoszówki. Po dwóch godzinach jazdy byliśmy na miejscu, w Słopnicach. Niebo było zachmurzone i wiał chłodny wiatr, ale nie padało. Wiedzieliśmy, że mamy dwa szczyty tego dnia do zdobycia i dużo czasu.

Ruszyliśmy zielonym szlakiem z Przełęczy Słopnickiej (759 m n.p.m.), która leży między Cichoniem a Zapowiednicą, a dokładniej z tzw. Wyrębiska. Naszym głównym celem była Królowa Beskidu Wyspowego, czyli Mogielica (1170 m n.p.m.) – szczyt zaliczany do Korony Gór Polski.

Jest to dosyć łatwy i przyjemny odcinek, a większość trasy prowadzi przez las. W rejonie tym wytyczona została ścieżka historyczno-edukacyjna 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej im. kpt. Juliana Krzewickiego.

Pogoda poprawiła się. Wyszło słońce i zrobiło się pięknie. Zatrzymaliśmy się na mały odpoczynek w ciekawym miejscu. Stoi tam obelisk poświęcony żołnierzom Ziemi Limanowskiej walczącym w latach 1939-1956 oraz Krzyż Partyzancki w miejscu dawnego ołtarza, gdzie w roku 1944 odprawiane były msze święte.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników

Idąc leśną ścieżką zauważyłem, że zaczyna się zielenić i robi się ładnie. Kwitnące zawiłe gajowe to bardzo przyjemny widok, a jest ich obecnie bardzo dużo.

I tak idąc z nogi na nogę ukazała się nam wieża widokowa na Mogielicy. Została ona oddana do użytku dwa lata temu w miejsce poprzedniej drewnianej wieży. Mogielica zdobyta! Wdrapaliśmy się na górę wieży, aby podziwiać widoki. Na dole, pod szlakowskazem zrobiliśmy tradycyjnie zdjęcie grupowe i przybiliśmy pieczętkę do książeczek turystycznych.

Zjedliśmy i wypiliśmy małe co nieco, po czym ruszyliśmy w dół.

Tego dnia kolejnym punktem na naszej trasie była Przełęcz Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (696 m n.p.m.), zwana

Pomnikiem Spotkania Pokoleń. Idąc w dół, w stronę przełęczy warto zatrzymać się na Polanie Wyśnikówka. Jest to bardzo ładne miejsce z pięknymi widokami i zawiłkami wokół. Było super!

Na Przełęczy Marszałka Rydza-Śmigłego stoi kamienny obelisk upamiętniający walkę Legionów Polskich, drewniany krzyż oraz uroczą kapliczkę. Tam zrobiliśmy kolejną przerwę. Mieliśmy sporo czasu i nikt nie miał zamiaru się spieszyć. Było wesoło, naprawdę pięknie, a pogoda była wręcz doskonała tego dnia.

Idąc za zielonymi oznaczeniami ruszyliśmy się w stronę kolejnego szczytu. Był nim Łopień (951 m n.p.m.). Około godziny zajęło nam wdrapanie się na szczyt. Druga góra zdobyta tego dnia! Znajduje się tam

drewniana wiata, ławeczki z miejscem na ognisko i kapliczka. Uroku dodawały całe połacie fioletowego żywca gruczołowatego, a miejscami białofioletowe, gdyż żywiec spotykał się z zawilcami.

Pod szlakowskazem kolejne już foto, tyk kawy i podreptaliśmy w stronę miejscowości Dobra.

Dobra jest siedzibą gminy i leży w powiecie limanowskim, w dolinie rzeki Łososina i potoku Porąbka. Kościół Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dobrej zdecydowanie warto zobaczyć.

Wczesnym popołudniem wszyscy zatrzymaliśmy się w miejscowym barze i ze

smakiem wypiliśmy piwko. Idąc wzdłuż Łososiny dotarliśmy do miejsca naszego noclegu. Zjedliśmy pyszną obiadokolację, a po odpoczynku debatowaliśmy na wesoło. To był dobry dzień.

Rankiem po śniadanku i po kawie wyszliśmy na szlak. Było przepięknie. Idąc polami podziwialiśmy widoki. Kwiaty kwitły, owady bzyczały, a słonko pieściło. Przez długi odcinek trasy nie spotkaliśmy ani jednej osoby, co mnie zdziwiło.

Dopiero pod samym szczytem pojawili się turyści. Zdobyliśmy Śnieżnicę 1006 m n.p.m. Pierwszy raz byłem na tej górze i zapewne tu wrócę w warunkach zimowych.

Przed nami został ostatni fragment całego szlaku Węglówka – Gruszowiec.

Schodząc w stronę Gruszowca po lewej stronie znajduje się Ośrodek Rekolekcyjno-Rekreacyjny na Śnieżnicy i Kaplica Matki Boskiej Śnieżnej. Warto tu zatrzymać się.

Ostatnia prosta doprowadziła nas na Przełęcz Gruszowiec (660 m n.p.m.). To była nasza meta. Tu zakończyliśmy szlak Węglówka – Gruszowiec. Kolejne szczyty zdobyliśmy i poznaliśmy piękne beskidzkie zakątki. Co przeżyliśmy to zapamiętamy na zawsze. Było pięknie i pięknie wam za to dziękuję.

Do następnej górskiej wędrówki. ■

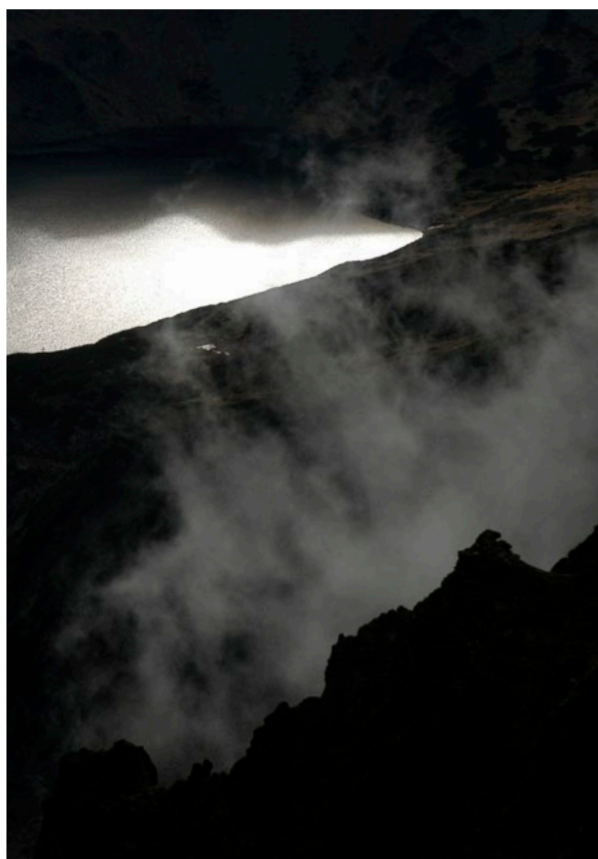
ANTONINA SEBESTA (O/KRAKÓW)

Są w nas góralach

są w nas góralach
tych z nizin, Ameryki i całego świata
góry podniebne
szczyty o bardzo szlachetnym profilu
i niespokojna nuta leśnych grani
na miliony liści
na sto buków zbuntowana

jest pracowitość piargów
zarastających cierpliwie kosówkę
otwartość stawów
na siklawy szumne
miłość słońca do polan

dlatego żyjemy
nie pod płotem
w cieniu
czy z boku
szarzy
rozmyci we mgle
za szybą
ale wartko i hardo
jakbyśmy wciąż tańczyli
pod Krokwią zbójnickiego ■



FOT. NIKODEM FRODYMA - PTT KRAKÓW

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: AGATA PODGÓRSKA, TOMASZ KWIATKOWSKI, SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, UL. TRAUGUTTA 4, 30-549 KRAKÓW

E-MAIL: COSLYCHAC@PTT.ORG.PL

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL